Nr. 293. **GAZETA NARODOWA.** 18 Listopada 1870.

(Wydanie wieczorne).

Lwów dnia 18 listopada.

Czytając dzienniki wiedeńskię i peszteńskie możnaby myśleć, że Austrja dziś jutro wypowie wojnę Moskwie. Już nawet obie *Pressy*, które były sobie zrobiły zadaniem obalić gabinet Potockiego, i wyłącznie ku temu celowi parły Radę państwa, obecnie wycofują się z tego kierunku, przyznając, iż położenie nie jest po temu, aby odraczać wybór i zebranie się wspólnych delegacyj, lub czynić wybór ten zawisłym od ustąpienia ministerstwa teraźniejszego. Głównie do tej zmiany frontu dzienniki centralistyczne spowodowała obawa, iż gdyby Rada państwa odmawiała wyboru delegacji, zebrałaby się tylko węgierska, i Węgrzy owładnęliby cały wpływ Austrji, ministerstwo dzisiejsze korona utrzymałaby przy sterze, wbrew iluzorycznej większości Rady państwa a nad centralistami przeszłyby rząd i korona, a mianowicie wypadki same, do porządku dziennego.

Sądząc z tego zwrotu wiedeńkiego dziennikarstwa centralistycznego, i po uchwaleniu adresu w Izbie wyższej, wymierzonego na jego obalenie, a nawet i po wotum nieufności którego uchwalenie zaproponować ma dzisiaj komisja adresowa Izby niższej, zdając sprawę z wniosku dr. Kliera o odroczenie sesji delegacyjnej, ministerstwo obecne zapewne nie ustąpi, lecz pozostanie u steru przez czas sesji delegacyjnej.

Nagły zwrot w opiniach centralistycznych stwarza nową sytuację i co do ich stanowiska wobec Prus. Jeżli Prusy staną po str nie Moskwy, to niepodobna będzie centralistom równocześnie z jednej strony ciężyć ku Berlinowi z drugiej występywać przeciw Moskwie. Albo więc paralizować będą musieli w interesie Prus wszelkie energiczniejsze kroki Austrji, albo zerwać z Prusami.

Dzisiaj jeszcze, pomimo hałasowania na Moskwę, kokietują z Prusami, lub milczą zupełnie o porozumieniu między Prusami i Moskwą, o prawdopodobnem przymierzu między temi mocarstwami. Lecz gdy Prusy zmuszone będą przyłbicę w sprawie wschodniej odsłonić, i pokaże się dowodnie, że Prusy stoją po stronie moskiewskiej, nie podobna będzie centralistom dalej balansować lub milczeniem ten stosunek pomijać. Jednem słowem, wypowiedzenie traktatu paryskiego i wojna wschodnia może z gruntu zerwać wszelką łączność między Niemcami austrjackimi a Prusami.

Przyczynia się do tego i antagonizm Czechów i Niemców w sprawie wschodniej. Czesi witają wojnę wschodnią jako zbawienie dla Słowiańszczyzny całej, życzą Moskwie jak najpomyślniejszego powodzenia. Wypowiadają już dziś otwarcie, że prócz Polaków, wszyscy Słowianie austrjaccy stają w tej wsprawie po stronie Moskwy, a przeciwni są wszelkiemu wystąpieniu Austrji przeciw Moskwie Niemcy czescy i morawscy, wiodący rej w Radzie państwa, jedynie z samego antagonizmu ku Czechom wpadają już dzisiaj w deklaracje antimoskiewskie. Im więcej rozwinie się sytuacja, tem ten antagonizm w dążnościach czeskich i niemieckich stanie się zapalczywszym.

Spór w Austrji co do stanowiska, jakie zająć ma jej polityka w podniesionej teraz sprawie wschodniej, kończyć się musi zawsze na pytaniu: czy przygotowaną jest Austrja w tej chwili do prowadzenia wojny. Słyszymy wprawdzie, że deputowanym miał minister wojny oświadczyć prywatnie, iż monarchia może 700.000 żołnierzy wysłać w pole, i jeszcze ma rezerwy, przy pomocy których możnaby uzupełniać luki ewentualne w tej sile, przebiegiem wojny sprowadzone, że jest nadto podostatkiem rynsztunku, mundurów i żywności. Co ważniejsza, z Wiednia donoszą do *Pester Lloyda*, pod d. 14. b. m., że minister wojny pracuje z naczelnikami oddziałowymi swego ministerjum, i okazuje się pełnym otuchy; nadto jenerał Gablenz miał być z Pesztu do Wiednia powołanym a zatem byłoby czynami stwierdzone pierwsze doniesienie. My jednak pozwolimy sobie wątpić o tem choć częściowo. Nie sprzeczamy się z ową cyfrą i powiemy nawet, że według ustawy wojskowej Austrja z Węgrami powinna mieć o 100.000 więcej żołnierzy do boju przygotowanych i być może, iż w wykazach 700.000 rzeczywiście istnieje. Ale po pierwsze: konnica austrjacka, która przecież musi w wojnie z Moskwą nie pospolitą grać rolę, nie jest w stanie gotowości wojennej, brak jej nawet kompletnej liczby oficerów na stan pokojowy; powtóre zaś chodzi o to, czy tę się minister wojny ma w kupie, i kiedy może ją oddać w ręce przyszłego naczelnego wodza? Otóż dość powiedzieć, że tylko dwa pułki jeszcze stoją w swych okręgach poborowych, że zaledwie dwudziesta ich część leży w krajach, z których pochodzą, że tosamo jest z pułkami jazdy. Z uruchomieniem armii poczyna się w Austrji ciekawe widowisko, które już zrujnowało Napoleona III. i nie pozwoliło Austrji przy wybuchu wojny francuzko-pruskiej działać tak, jak jej nakazywały interesa i sympatje. Zaczyna się powszechna wędrówka ludów austrjackich i węgierskich, i żołnierz galicyjski musi np. z urlopu wędrować w głąb Węgier, aby tam się połączyć z pułkiem, i z tym pułkiem za kilka tygodni stanąć na linji bojowej w Galicji.

Tosamo dzieje się z mundurami, rynsztunkiem i t. d. Nim stanie armia bojowa w pogotowiu, już stracono tyle czasu, ludzi (na marszach transportowych), pieniędzy (przez te marsze i posyłki), rynsztunku i żywności, ile by nie pożarła pierwsza kampania. Jeżeli Moskwa ma armię jedną już gotową, to nim uderzy na Turcję, rzucić się może na Austrję, która w sam czas będzie gotową, aby jej — pod Ołomuńcem i Preszowem stawić czoło.

Gdy jeszcze dodamy, że stan magazynów austrjackich co do mundurów i żywności nie jest świetnym, że o ile wiemy z pism wojskowych wiedeńskich, nawet na etat pokojowy nie wystarcza, gdy zaledwie zarody kompanij są we wszystko zaopatrzone, że naprawa tych braków dużo zajmie czasu: to dojdziemy do przekonania, że mimo najgorętszych chęci, choćby nawet podzielała zapał zapał większości węgierskiej, napierającej bezwarunkowo do wojny z Moskwą, Austrja co najmniej musi przewlekać z stanowczą decyzją. Przychodzi tu jeszcze jeden ważny czynnik, — a to zima. Ona utrudnia woiskowe ruchy i zabiegi Austrji, podczas gdy cała głęboka Moskwa z upragnieniem oczekuje zimy, gdyż ona tylko daje sposobność do szybkiego i taniego komunikowania się olbrzymich jej członków. Koleje żelazne ułatwiają pierwszy początek wojny, robią ulgę w nagłych wypadkach, ale prawidłowy, stateczny ruch, prawidłowa silna komunikacja armii moskiewskiej z krajem musi się zdbywać kołami, a raczej sankami. Zaszedłby jeden tylko pomyślny dla Austrji wypadek, gdyby zima w Moskwie była mokrą, na jaką podobno się zanosi. Wtedy armie moskiewskie na Dunaju i ku Austrji znalazłyby się w położeniu oszańcowanych obozów, na swoje własne przedewszystkiem zasoby ograniczonych.

Zresztą siły zbrojne Austrji podołają najzupełniej moskiewskim, a nawet, w obecnych okolicznościach znacznie je przewyższają. Kto ma wodzów zdolniejszych — to jeszcze pytanie. Wielką przewagę miałaby Moskwa, gdyby Austrja swoim zwyczajem trzymała się odpornie, albo zrobiwszy ruch zaczepny, jak w r. 1859, w jednem kółku się kręciła. Wtedy armia austrjacka byłaby moralnie pobita, straciłaby ogromny pas kraju, dającego najlepszych żołnierzy, i ogromnych potrzebowałaby wysileń, aby to naprawić. Odwrotnie śmiały rzut w dziedziny moskiewskie w jeszcze kłopotliwsze położenie wpędziłby Moskwę.

Ostatnie wiadomości.

O projekcie adresowym referenta dotyczącej komisji Rady państwa podaje *Tagblatt* następujące szczegóły: „Projekt adresowy Izby poselskiej, zredagowany jak wiadomo przez dr. Sturma, jest jak się dowiadujemy znacznie ostrzejszy od adresu Izby panów. Przeciwko polityce obecnego gabinetu wymierzono w nim jak się samo przez się rozumie bezlitośną i niweczącą krytyką. Projekt wyraża między innemi ubolewanie z powodu opóźnienia w zwołaniu parlamentu, uskarża się na zupełny zastój w czynnościach ustawodawczych, kładzie nacisk na to, iż w konstytucji są wprawdzie rozmaite ustawy poręczone, ale brak dotychczas ustaw wykonawczych, nagania postępowanie rządu w Czechach, Tyrolu i Dalmacji, zaleca w końcu zaprowadzenie bezpośrednich wyborów, a co do zewnętrznej polityki, wyraża życzenie wejścia w sojusz ze związkiem północno-niemieckim i w ogóle z Niemcami.“ Nic więcej!

Zadziwić musi wszystkich mała ilość głosów (10) które otrzymały adresowe poprawki, przyjaźne ministerstwu obecnemu w Izbie wyższej. W przeszłym roku mniejszość anticentralistyczna wynosiła 29 głosów. Lecz obecnie biskupi nie pojawili się w Izbie, a i wielu panów z konserwatywnego, umiarkowanego stronnictwa i prawie wszyscy Polacy nie biorą teraz udziału w obradach Izby wyższej.

W *Pester Lloydzie* czytamy: „Jak się dowiadujemy, hr. Beust, który dotychczas zachował się dość wahająco, przyłączył się całkowicie do tego energicznego kierunku, który reprezentuje hr. Andrassy, wskutek czego można przypuścić, że tym sposobem dotychczasowe stanowisko obecnego kanclerza państwa trochę wzmocnić się mogło.“

W przeciwieństwie do telegramu wiedeńskiego bióra korespondencyjnego, umieszczonego w porannem wydaniu *Gazety* o pokojowych nadziejach w Stambule, donoszą prywatne telegramy z tamtąd kilku wiedeńskim dziennikom, iż w stolicy Bosforskiej panuje usposobienie nadzwyczaj wojownicze.

Daily Telegraph utrzymuje, że na morzu Czarnem znajduje się 70 pancernych łodzi działowych rosyjskich.

Z Warszawy piszą do *Czasu*: „Przed niedawnym czasem stojąca w Królestwie armia była tak zredukowaną, że w wielu kompaniach nie liczono nad 30 żołnierzy, gdy właściwy etat wynosi 211 żołnierzy. Następnie wydano polecenie doprowadzenia kompanij do 80, a teraz do 100 ludzi. Pierwszy rozkaz jest już wykonanym, drugi, wydany przed dwoma tygodniami, jeszcze nie wszedł w życie, ale zewsząd ściągają urlopowanych i zapewne przed dwoma tygodniami rzecz będzie uskutecznioną.

„Co do uzbrojenia, pułki gwardji są zaopatrzone w broń odtylcową i posiadają nawet baterje kartaczownic; inne pułki nie mają jeszcze nowych karabinów. Usposobienie w tutejszych sferach wojskowych nadzwyczaj wojowniczne; oficerowie utrzymują, że w przeciągu czterech tygodni cała armia może być gotową do boju. O ilości nagromadzonych sił w Królestwie postaram się zebrać dokładne wiadomości, aby wam takowych udzielić.“

Wczorajsza *Presse* zamieściła następujący telegram z Belgradu z d. 15. bm.: „Członek rejencji Risticz wedle wiadomości, z pewnego zaczerpniętych źródła, ma udać się do Stambułu, aby zawiązać tam z Portą układy o ustąpienie Serbom w drodze pokojowej Bośnii i Hercogowiny.“

— Moskale starają się, aby Serbja oddała swe siły zbrojne pod naczelne dowództwo jednego z moskiewskich jenerałów. Przypomina to wojskową politykę Prus wobec państw połu dniowo-niemieckich.

Kraj zamieszcza telegram z Wiednia z wiadomością, iż korpus bawarski jenerała Tanna został przez znaczne siły francuskie zupełnie osaczony i każdej chwili spodziewają się kapitulacji jego. Wiadomość ta jest prostym bąkiem dziennikarskim. Tann podług ostatnich wiadomości stał w Etampes niedaleko od Wersalu; jakże go tam osaczyć mogli Francuzi? Również najnieprawdopodobniejszą jest wiadomość telegraficzna *Kraju* o liście króla pruskiego do króla bawarskiego, wzywającym go do kategorycznego oświadczenia się w przeciągu dwu dni, czy przystępuje Bawarja do Związku północno niemieckiego, a zawierającym zarazem groźbę, iż jeźli nie przystąpi, to Prusy odeszlą korpusy bawarskie do domu. Właśnie obecnie jest taka sytuacja, że Prusy będą się starały wszelkiemi sposoby o załatwienie przyjaźne rokowań z Bawarją i telegram nasz późniejszy donosi istotnie, iż Prusy w najważniejszej kwestji co do samodzielności armii bawarskiej już ustąpiły Bawarji.

Do *Tagblattu* telegrafują z Berlina p. d. 16 bm. co następuje: „Dobre usposobienie jakie w ostatnich dniach zaczęło opanowywać giełdę tutejszą, tłumaczą w tutejszych kołach finansowych wiadomością, iż znowu mają być podjęte rokowania o zawieszenie broni. Angielski ajent dyplomatyczny, p. Odo Russel, który udał się do Wersalu dla wybadania intencyj gabinetu pruskiego co do najnowszego wystąpienia Moskwy, ma także mieć polecenie spróbować ponownie nawiązania wątku rokowań pokojowych między Francją a Prusami. Rząd pruski jest już teraz skłonnym do uwzględnienia francuzkich żądań.“ Pod każdym względem interesujące to doniesienie nieźle charakteryzuje obecne usposobienie Prus, — jak im do żywego dopiekło już dotychczasowe szczęście wojenne.

Główna kwatera pruska nie czuje się już bezpieczną w Wersalu. Obiega pogłoska iż ma być przeniesioną gdzieindziej. Gdzie? — nie wiadomo.

Times donoszą, że wiadomość o ustąpieniu wojsk niemieckich z Orleanu przyjętą była z zapałem na giełdzie londyńskiej. —

Z głównej kwatery w Wersalu król Wilhelm administracyjne okręgi jenerał-guberna torstw lotaryngskiego i alzackiego zakreślił jak następuje: Gubernia lotaryngska złożona z departamentów Meuse, Vosges, Haute-Saone, Haute Marne, oraz Meurthe i Moselle o ile je nie przyłączono do 21. sierpnia do gubernii alzackiej. Gubernia alzacka złożona z departamentów Aisne, Ardennes, Marne, Seine et Marne, Aube, Seine et Oise. Rozkaz ten umieszczony w urzędowej części pruskiego *Staats-Anzeigera*, i to przed rubryką Związku północno-niemieckiego, kontrasygnowany: v. Roon i hrabia Bismark. Adresowany „do kanclerza Związku północno-niemieckiego i do ministra wojny“, zatem do obojga kontrasygnantów, z których jeden tu występuje w charakterze północno niemieckim, drugi znany jest dotąd tylko jako minister wojny pruski

O przygotowaniach na zdobycie Paryża piszą do *Schwäb. Mrk.* z Wersalu, że część parku oblężniczego już się znajduje na miejscu, amunicja jeszcze nie wszystka, ale bądź co bądź bombardowanie wnet się zacznie, a jego skutek zapewne wstrząśnie najbogatsze w sadło świnie demokratyczne (*wird wohl die verranztesten demokratischen Grundsaeue erschuettern).*“ Przyznać należy, iż język publicystyczny niemiecki nie jest łatwym do zrozumienia dla czytelnika, który nie jest Niemcem.

Zestawiamy następujące telegramy z Monachium, zamieszczone w wiedeńskich dziennikach:

„*Corespondenz Hoffmann* z dnia 16 b. m. donosi: Dziś nadeszło tu z Wersalu sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych, hr. Braya, w którem dopuszczone jest prawdopodobieństwo zadowoluiającego ukończenia rokowań wersalskich“.

Drugi telegram opiewa: „Na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 16. b. m. uchwalono jednogłośnie wyznaczone z kasy miejskiej na pokrycie kosztów tryumfalnego wejścia armii niemieckiej do Paryża (!) cofnąć, i użyć je na wsparcie inwalidów, bo jeżeli Bawarja ma przystąpić do ogólnego związku niemieckiego na podstawie dotychczasowej konstytucji Północnych Niemiec, to Bawarzy nie mają wcale powodu do uciechy z tryumfów zwycięzkich“.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

(Tylko w części Gazety porannej wydrukowane.)

Frankfurt d. 17. listopada. (Pryw.) Prusy ustąpiły Bawarji co do jej samodzielnego dowództwa nad wojskiem bawarskiem; Bawarja poczyniła zaś ustępstwa w innych kwestjach.

Tours d. 17. listopada. (Pryw.) Mówią, iż rząd wziął inicjatywę w odnowieniu rokowań o zawieszeniu broni.

Londyn d. 17. listopada (pr.) Projekt noty angielskiej po zniesieniu się z innemi mocarstwami jeszcze więcej zaostrzono. Milczenie Moskwy jeszcze więcej Anglię rozdrażnia. Sytuacja staje się coraz groźniejszą.

Wiedeń 17. listopada. Na posiedzeniu Izby niższej, wniosek Kliera co do odroczenia delegacji odesłano do do komisji adresowej, która w 24. godzinach zdać ma sprawę.

W Izbie wyższej hr. Falkenhayn rozwija poprawki mniejszości do adresu, które nacisk kładą, iż należy się trzymać konstytucyjnej podstawy, ale nie martwej litery konstytucji i dążyć do pojednania przez porozumienie a nie przez przemoc i przymus. Ministrowie Petrino, Taaffe, Tschabuschnigg bronią polityki rządowej przeciw atakom Karlosa Auersperga, Schmerlinga, Ungra i Antoniego Auersperga. Poprawki, akceptujące stanowisko Falkenhayna, Izba odrzuca (za niemi było tylko 10 głosów) adres większości *en bloc* przyjęto. Jutro wybór delegacji.

Peszt 17. listopada Na posiedzeniu Izby niższej odpowiada minister finansów na interpelacje Zsedeni'ego co do 15 milionowej pożyczki. Rząd miał do wyboru między przekroczeniem ustawy a uchwałą parlamentu opiewającą, iż monarchia ma być neutralną lecz ubezpieczoną wobec ewentualności. Bezpieczeństwo ojczyzny wymaga to przekroczenie ustawy.

Zsedenyi proponuje motywowany porządek dzienny, wypowiadający nieuznanie ważności pożyczki dla Węgier. Jutro nad tym wnioskiem odbędzie się głosowanie imienne.

Londyn 17. listopada. Z Great Grimsby donoszą, iż Francuzi schwytali dwa okręta *Lloyda* północno-niemieckiego, „Hansę“ i „Lepsk“, pierwszą z 78, drugi 20 pasażerami.

Madryt 18. listopada. Wybrana przez kortezy komisja z 25 członków udaje się do Włoch dla ofiarowania księciu d'Aosta korony hiszpańskiej.

Konstantynopol 17. listopada. Wręczona tu nota moskiewska opiera się na dawniejszych jakoby naruszeniach traktatu paryskiego, wytykając mianowicie połączenie księstw naddunajskich, mianowanie Karola Hohenzollerna księciem Rumunji i przejazd okrętów wojennych przez Bosfor. Moskwa oświadcza stanowczo, iż nie czuje się nadal związaną artykułami 11, 13 i 14 traktatu paryskiego.

Wielki wezyr odpowiedział pełnomocnikowi moskiewskiemu: jako powziął do wiadomości to oświadczenie i da odpowiedź po zniesieniu się z innemi stronami mającemi udział w tej sprawie.

Wiedeń 18. listopada (pr.). Anglja, Austrja i Turcja wystosowały identyczne noty do Moskwy. Włochy do tego kroku się przyłączają.

Londyn 18. listopada (pryw.). Na zapytanie Anglii odpowiedział Thile lordowi Loftus: iż Prusy wobec moskiewsko-angielskiego sporu zachowają się neutralnie.

Wiedeń 18. listopada (pr.) Dzisiaj rozeszły się ponownie wieści o dymisji hr. Beusta i że jenerała Kuhna w ministerstwie wojny zastąpi jenerał Gablenz.

Sesja delegacyjna ma być odroczoną.

Właściciel, Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.